KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75, Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100, Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC, środa dnia 22 marca 1922 roku. Nr. 67. Rok XVI.

O prawdziwą małą ententę.

Zjazd przedstawicieli państw bałtyckich w Warszawie jest zdarzeniem doniosłem. Nie wyda on, być może, teraz już namacalnych jakichś, natychmiastowych wyników uchwytnych — politycznego ścisłego sojuszu zaczepno odpornego naprzykład: zbyt jeszcze stosunki na pograniczu rosyjskiem są mgławicowe i nieskrystalizowane. Oznacza jednak zjazd ten, konferencja ta państw bałtyckich w Warszawie obudzenie się zrozumienia wspólnoty interesów państw tych pozostałych na gruzach carskich Rosji pomiedzy sobą zwłaszcza zaś konieczności oparcia się o Polskę.

I oto właśnie że, zjazd ministrów państewek bałtyckich Finlandji, Estonji i Łotwy dochodzi do skutku w Warszawie i że wdrożony został przez Polskę — to jest w całem tem przedsięwzięciu najważniejsze.

Dotychczas byliśmy jak by bez steru i kierował nami, kto chciał. Najczęściej była to zagranica, więc z początku dyktat zwycięskiego Zachodu, a później to już i Benesza, jako głowy małej ententy i — Polski w czasie ostatniego wyjazdu do Paryża i Londynu Kiedyindziej — i to bywało gorsze jeszcze — kierowała nawą państwowości naszej niewidzialna działająca z ukrycia i „nieodpowiedzialna" ręka, czy to przywołująca do Warszawy — po rozgromie Prus — posła Prus — Kesslera, czy to pchająca nas do zatargów z Rosją w ślad majaków federalistycznych, co skończyło się nowym dyktatem w Spaa! rozstrzygnięciem z 28 lipca 1920 r., po kijowskiej potrzebie niepotrzebnie, czy wreszcie wyrywająca nam Wilno w myśl nakazów anonimowej potęgi, potrzebującej Wielkiej Litwy dla swych bliższych — „witołdowych" i dalszych żydowskich — celów.

Pierwszy to więc raz Polska podejmuje się nareszcie wpłynięcia na ukształtowanie się wypadków według własnego, nie widzimi się, ale przemyślanego i odpowiedzialnego planu — to jest najważniejsze.

Utworzenie wału ochronnego państw nowopowstałych pomiędzy Bałtykiem a morzem Śródziemnem jest to myśl jaka świtać zaczęła w głowach mężów stanu Polski, Rumunji, Czech i Serbji i t. d. już czasu wojny światowej. Ludzie ci, którzy od samego początku wojny nie mieli żadnych wątpliwości co do ostatecznego rozgromu państw środkowych, jasno widzieli że wynikiem tej klęski niemieckiej, jeśli ma on być trwały, musi być utworzenie takiej potęi na gruzach porządku dotychczasowego Europy środkowej, która zdolna będzie do szachowania i trzymania w ryzach „Drangu nach Osten" i uniemożliwienia Niemcom jakiegobądź zetknięcia się z Rosją, wyczerpaną wojną i rewolucją, Rosją pobitą i pod wpływem Niemiec żądną może odwetu.

Polska z natury samej rzeczy winna była stać się ośrodkiem nowego tego ukształtowania środkowej Europy. Stało się inaczej, a to skutkiem zniszczenia obszarów naszych, niepewności wytworzonej wewnątrz ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo z bolszewikami skutkiem zabójczej wprost od samego początku walki o władze w Polsce między kierunkami filoniemieckim, a narodowym, sprzymierzonym z Zachodem, skutkiem wojen wreszcie, jakie spadły na nas od pierwszej chwili od bolszewików, Ukraińców, Czechów i Niemców w Poznańskiem i przesilenia gospodorczego. Kierownictwo wydarli nam Czesi, którzy prawo pierworodztwa umiejętnie wyłudzili dla siebie w Paryżu, bez wojen i plebiscytów odrazu otrzymali dom gotowy, niezniszczony i zabezpieczony legjonarzami przysłanymi natychmiast w przeciwieństwie do wojsk Hallera.

I oto podczas gdy my topiliśmy się w Dnieprze i Dźwinie a wreszcie w Bugu i omal, że nie w Wiśle — Benesz zakładać tymczasem zaczął podstawy pod małą dohodę pomyślaną jako szersze Czechy i wyłącznie dla dobra Czech służyć mające narzędzie... A w dodatku twór ten, wykoślawioną świadomie do użytku Pragi przeciwniemiecką ongiś myśl nie wał już przeciwniemiecki, ale przeciwmadziarski pierścień — umiejętnie Benesz przedstawiał w Paryżu jako urzeczywistnienie wielkiego pomysłu okrążenia Niemiec ze wschodu pomysł istny przez złą wolę swarliwość i awanturniczość, niedowarzenie polityczne Polski, która nie dorosła do zrozumienia idei ententili i którą siłą naciskiem francuskim — zmusić dopiero trzeba do współdziałania z małą ententą....

Konferencja państw bałtyckich w Warszawie wdrożona co ważniejsza przez Warszawę przyczyni się może do wyjaśnienia Francji i dalszemu Zachodowi że my wiemy i że w gruncie rzeczy my właśnie jedni jedyni może poza Rumunją, między Bałtykiem a morzem Śródziemnem wiemy, jaką mała entente'a winna być, jeżeli dokonać ma swego zadania — stróża wschodniej granicy Prus i wału izolacyjnego między Prusami a Rosją. Zjazd warszawski powinien stać się narodzinami prawdziwej pierwotnie pomyślanej małej entente'y, wypaczonej tak potwornie przez objęcie w niej roli kierowniczej przez Czechy. To jest znaczenie zjazdu bałtyckiego.

w. k.

Zabójcze doktryny i ich twórcy.

Niebezpieczeństwo żydowskie polega na tem, że wielka ilość żydów posiadając prawa obywatelskie w rożnych państwach i dochodząc do dużego politycznego srzeszenia, pracuje na rzecz praw **narodu** żydowskiego.

H. A. Gwynne.

Słusznie mówi wyżej zacytowany autor, wydawca „The Morning Post", że „żyjemy w czasach, które będą prawdopodobnie znane w historji, jako wiek wyzyskiwania ludów."

Najniebezpieczniejszą rzeczą jest po wyzwoleniu narodu z kajdan niewoli oddanie go na łup wyzyskiwaczy, demagogów i doktrynerów materjalistów, którzy wyzbyli się szlachetniejszych instynktów ogólno-ludzkich a w zaślepieniu niszczą to, co stwarzały wieki zarówno zło jak i dobro, nic wzamian za to trwałego nie tworząc.

Wyzysk ludu pracującego osobliwie stał się w czasach ostatnich czemś w rodzaju wyższej sztuki.

Dawniej królowie, carowie magnaci i oligarchowie wyzyskiwali lud, gnębiąc go i w jarzmie trzymając i ciemnocie — dziś „trybunowie ludu" czynią to samo pod szczytnemi hasłami wolności równości i braterstwa ludów.

I doprawdy krwawą ironią jest ta bezbrzeżna, niczem nie dająca się zapełnić przepaść pomiędzy głoszonemi hasłami a rzeczywistością. Kto chce znaleźć na to dowody niech przyjrzy się dzisiejszej Rosji.

Czyż nie jest ona tragicznem widowiskiem w którem prawy jej właściciel jest narzędziem w rękach obcych a jego ziemia łupem i terenem eksploatacji dla wrogich przybyszów innoplemiennych?..

Jeżeli Rosja, jako państwo straciła swe miejce między wielkiemi narodami świata i dziś dusi się od oparów krwi, umiera z głodu i pod ciosami oprawców — to sprawiła to najpotężniejsza sekta na świecie — masonerja, która pod postacią bolszewizmu wyzyskała rewoltę w Rosji dla zrujnowania jej i stworzenia podstawy pod ogólno-światową kampanię w celu podboju państw dla idei internacjonalizmu, drogą wywołania rewolucji powszechnej.

Illuminaci, sekta założona przez głośnego „spartacusa" Weishaupta w Bawarii w 1776 wyzyskali rewolucję francuską, oni też przez godnych ich zastępców w Rosji pod postacią bolszewików uczynili swoje, kierując ruchem rewolucyjnym, wreszcie we współczesnych Niemczech pod nazwą spartakowców dowiedli jak daleko sięgają macki polipa międzynarodowej solidarności masonerii.

Nie jest wcale zbiegiem okoliczności fakt, że w masonerji najważniejszą rolę odgrywają — żydzi.

Daleki jestem od uogólnienia prowadzącego do szowinistycznego antysemityzmu, jednakże istnieje wielki odłam żydów, starających się odegrać wielką rolę czynnika politycznego w układzie stosunków wszechświatowych drogą wywoływania przewrotów i kataklizmów światowych.

I stwierdzić należy, że dla tego odłamu judaizm nie jest li-tylko religją, lecz wyraźnem dąseniem żydów do podporząd.

kowania sobie narodów świata przez... zniszczenie w nich ambicji, nacjonalistycznych.

Jakie tu wchodzą w grę pobudki wewnętrzne? Co jest przyczyną tego dążenia?

Wojowniczy nacjonalizm żydowski, ślepa nienawiść do wiekowych krzywdzicieli i żądza osiągnięcia władzy dla „narodu wybranego" za wszelką cenę i przy pomocy wszelkich środków.

A więc „król umarł — niech żyje król!..." — oto dewiza tego odłamu żydów.

I tu można sobie odpowiedzieć na pytanie: „Czy żydzi działają jako odrębna rasa czy też tylko jako wyznawcy odrębnej religji?"

„Nacjonalizm" żydowski, poza Palestyną, nie jest rzeczą błędną i wolna Palestyna dla żydów" nie jest jedynym celem działania międzynarodowego żydów.

Dowod na to łatwy trudność zasymilowania się żydów z narodami, wśród których żyją wieki całe.

I doprawdy trudno jest oprzeć się przypuszczeniu, że istnieje jakaś niewidoczna; niezniszczalna siła wyższa, której plan działania i miejsce przebywania jest tajemnicą dla wszystkich" niewtajemniczonych jeśli się weźmie pod uwagę jak wielką krzywdę choćby Polsce tylko ta siła zdołała wyrządzić.

Nasze należne nam słusznie granice, nasze prawa państwowo-narodowościowe na konferencjach, w traktach państw zwycięskich, mimo druzgocących wywody naszych przeciwników argumentów, zostały pogwałcone w niesłychany sposób.

Jakże sobie wytłumaczyć fakt że gdy, po wysłuchaniu dowodzeń naszych „sprawiedliwość międzynarodowa" przychyliła się do żądań Polski, wystarczyło by upłynęło niewiele czasu na to, ażeby pokrzywdzono nas na całej linji.

Czemże tłumaczy się dążenie dziś ze strony wrogów do zniszczenia Polski. Czy tylko „imperjalistycznym szowinizmem naszych sąsiadów?.."

Kto chce sobie uprzytomnić grożące nam niebezpieczeństwo, tego odsyłamy do ciekawej książki pt. „Przyczyna Wrzenia światowego".

Niech ją przeczyta i niech pomyśli nad tem, co przeczyta...

Nie chodzi nam tu o reklamę boć książka wyszła w Anglji i napisana jest przez Anglika, na mocy zebranych dokumentów historycznych, chodzi nam tylko o to, by pojęcie rzeczywistego „bolszewizmu", wypływające z ducha masonerji uczynić zrozumiałem na tle dzisiejszych prądów materjalistycznych a w świetle faktów historycznych.

I niech mi wolno będzie zakończyć to, co tu rzuciłem w ogólnych zarysach, dalekim będąc od zaślepionego obskurantyzmu i szowinistycznego antysemityzmu słowami z rozdziału VIII go książki cytowanej, że żaden naród nie uniknie strasznej katastrofy, jeżeli dopuścić do dezorganizacji społecznego i przemysłowego ładu i narodowego porządku, jeżeli światło prawdy przyćmi światłem doktryny.

j. st

TELEGRAMY.

Objęcie G. Śląska w czerwcu?

WARSZAWA. Jak to już podaliśmy pojawiły się w sprawie G. Śląsku pogłoski, że przejęcie przez rząd polski przyznanej nam części będzie mogło nastąpić dopiero w połowie czerwca. Pełnomocnik naszego rządu któremu powierzono przejęcie, pos. Z. Seyda, wrócił właśnie z Genewy na G. Śląsk, ażeby doprowadzić przygotowania do objęcia terytorjum. Rokowania genewskie ostatecznie posunęły się naprzód co do porozumienia w sprawie mniejszości narodowej, wkładając na obie strony obowiązek stosowania ochrony mniejszości narodowej, uchwalone przez traktat wersalski. Rokowania przypuszczalnie skończą się w kwietniu. Koniec kwietnia i maj będą przeznaczone na czas ratyfikacji układów przez Polskę i przez Niemcy.

Niewyjaśniona sytuacja w Wilnie.

WARSZAWA. W sobotę przyjechał z Wilna marsz. Sejmu wileńskiego Łokuciejowski, tudzież wicemarsz. Małowieski i Krzyśanowski. Opowiadają oni że nastał stan obecnie na Litwie — ex lex. Meysztowicz złożył swoją władzę w ręce delegata rządu polskiego. Sejm wileński nie chce się uznać instytucją suwerenną i nie chce się zbierać na obrady, a delegat rządu polskiego Sołtan nie otrzymał dotąd żadnego pełnomocnictwa, nadającego mu władzę wykonawczą. Niema kto wydawać dekretów, ani rozporządzeń wskutek czego, jak twierdzą członkowie prezydjum Sejmu, nastaje stan pewnej anarchji. Wymienieni posłowie zwracają tu uwagę na nieobecność trzeciego wicemarszałka Fedorowiczą.

Zjazd delegatów na konferen. sanitarną.

WARSZAWA. Do Warszawy przyjechali delegaci poszczególnych państw na konferencję sanitarną. Dotychczas przybyło 25 osób. Oficjalne otwarcie kongresu sanitarnego nastąpi w jednej z sal prezydjum Rady ministrów.

Dziś po poł konferencja wyjedzie do Baranowicz odbywając do dnia 26 podróż inspekcyjną. Dnia 28 bm, zamknięcie konferencji. Na zakończenie zjazdu wydane będzie w Belwederze przez Naczelnika Państwa przyjęcie dla uczestników konferencji.

Los pasa neutralnego rozstrzygnie Liga Narodów.

WARSZAWA. W sprawie noty kowieńskiej w sferach politycznych sądzą, że jeżeli Litwa kowieńska nie zechce teraz podjąć rokowań z Polską, natenczas będzie rzeczą Ligi narodów roztrzygnąć los pasa neutralnego. Liga będzie musiała uwzględnić maksimum dobrej woli, jaką polska okazała. Wytyczenie granicy będzie prowizoryczne i dopiero rokowania miedzy Polską a Litwą będą mogły doprowadzić do ustalenia granicy w drodze wymiany gmin poszczególnych.

Zebranie sprawozdawcze z podpisaniem aktu.

WILNO, (PAT.) 16-go marca odbyło się sprawozdawcze zebranie członków delegacji Sejmu. Po wysłuchaniu sprawozdań posłów Abramowicza i Krzyżanowskiego powzięto rezolucję, wyrażającą całkowite zaufanie tym posłom i delegatom, którzy podpisali akt połączenia Ziemi Wileńskiej z Polską. Rezolucja wzywa pozostałych członków delegacji do spełnienia obowiązku wobec Polski, oraz wobec swego kraju ojczystego.

Nowa ordynacja wyborcza.

WARSZAWA. Komisja sejmowa konstytucyjna zakończyła w drugiem czytaniu ustalenie okręgów wyborczych. Ogólna liczba mandatów do Sejmu będzie 408. Pokomisja oznaczyła ich liczbę 400, komisja zaś postanowiła przydzielić po jednym mandacie następującym miastom: Warszawie, Krakowowi, Lwowowi, Poznaniowi, Białemustokowi, Iłży, Rzeszowowi, Łodzi. W ten sposób powstała liczba 408 mandatów. Senat będzie liczyl 102 posłów. Liczbę obcych narodowości w przyszłym Sejmie oblicza się na 29,5 proc.

Przemytnictwo na granicy polsko-czeskiej.

Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" z kół miarodajnych, centralne władze celne są na drodze do ujawnienia źródła towarów szmuglowanych, których coraz więcej pojawia się w kraju. Towary te, jak się okazuje, a zwłaszcza jedwabie, sprytualja, perfumy i inne, których przywóz jest zakazany, nadchodzą do Polski głównie przez komorę w Oświęcimiu, pochodzą zaś zarówno z Austrji, jak z Czechosłowacji.

Dyrekcja celna w Wadowicach przedsiębrała w swoim czasie różne miary celem ukrócenia tych nadużyć, lecz zło nie zostało wykorzenione, gdyż cała reforma skończyła się na obszernej korespondencji i okólnikach, przyczem zapisano kilka ryz papieru,

Ponadto — jak donosi wyżej wymieniony dziennik — personel celny w Oświęcimiu nie całkowicie odpowiada swemu zadaniu. Między rewidentami jest pewna liczba osób, które już w swoim czasie były karane i wydalane z tej służby

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawą przemycania większych transportów zwłaszcza spirytualji i wywozu od nas nierogacizny.

Traktat handlowy polsko-szwajcarski.

WARSZAWA, Rozpoczęły się konferencje między szwajcarskim ministrem pełnomocnym baronem Pryffer d'Altsschofen a wiceministrem Strassburgierem celem zawarcia traktatu handlowego między Szwajcarją a Polską. Pertraktacje mają przebieg pomyślny i powinny doprowadzić do szybkiego zawarcia traktatu handlowego między tymi dwoma krajami,

Masaryk pośrednikiem w sprawie Wilna.

PRAGA, (PAT.) Czeskie Biuro Prasowe donosi: Prezydent republiki Masaryk przyjął na specjalnej audiencji d-ra Slupasa, który w utworzonym w r. 1918 w Ameryce Związku państw środkowo-europejskich reprezentował Litwę Prezydent Masaryk był wówczas prezesem tego związku, dr. Slupas brał też w swoim czasie udział w akcji, mającej na celu usunięcia konfliktu między Polską a Litwą,

---

ZYGMUNT RYCHTER,

SEN.

10)

O ile owal twarzy i kontury jej były nieco nikłe i zlewające się z tonem barwy przestrzeni — o tyle oczy zarzyły się blaskiem żywego wyrazu i spojrzeniem swym obejmowały postać wstrząśniętego do głębi Stefana

Z oczu tych płynął jakiś wewnętrzny nakaz czy przerażająca treścią skarga i coraz silniej w umysł Stefana wpijały się swoją mocą.

Przełamał się w sobie i już nie opierał,

Zdawało mu się jakgdyby rozszczepił się cieleśnie.

Przyjął to spojrzenie wnętrzem swojej jaźni — wchłonął głębią treści poddał pod całkowite władanie

— Nie... nie... to szaleństwo.. halucynacja.. odezwał się ostatni przebłysk refleksji. To chorobliwa wyobraźnia granicząca z obłędem.

Zerwał się w sobie, skoncentrował całą energję nierozprószonej i pozostałej jeszcze woli.

Ruchem tropionego zwierza, postąpił jeden krok naprzód, a potem drugi.

Widzenie nie ustępowało a nawet przybierało na sile.

Wyciągnął ręce przed siebie i charkotem duszonego człowieka wybełkotał:

— Ratunku! Mery!..

Raptownym skokiem rzucił się naprzeciw wyświetlonych oczu

Twarz nie znikła — a spojrzenie trzymało go nadal w uwięzi

Ugięły mu się kolana.

Upadł przy brzegu otomany i wybuchnął nienaturalnym, spazmatycznym płaczem

W zapamiętałym łkaniu można było dosłyszeć urywane zgłoski powtarzanego monotonnie słowa:

— Idę.. idę..

— — — — — — — — — — — —

Zdziwienie Stefana nie miało granic, gdy następnego dnia obudził się w swojej sypialni przylegającej do gabinetu dopiero o dwunastej godzinie w południe

Jeszcze nigdy nie czuł się tak wyczerpany fizycznie i nerwowo jak tym razem.

Cera jego twarzy przedstawiała jedną plamę ziemistej martwoty, o oczach zapadniętych w dno oczodołów podkrążonych sinemi obwódkami. Wargi obłożone były strupem opierzchnięcia.

W pierwszej chwili nie mógł zebrać rozprzężonej świadomości i dać jakiekolwiek wytłumaczenie gromadzącym się pytaniom

Skąd ten kamienny, tak długi sen, to niebywałe późne obudzenie się i ten jego rozbity stan.

Czuł się tak osłabiony, że musiał użyć dużego wysiłku ażeby powstać i usiąść na łóżku.

Rzucił wzrokiem po sypialni.

Wszystko jak zawsze znajdowało się na swoim miejscu.

Oparł łokcie na kolana i ująwszy twarz w dłonie począł skupiać myśli, przyprowadzać do równowagi i zestawiać fakt po fakcie mogące dać jakiekolwiek wytłomaczenie.

— Zwolna.. zwolna..., powoli,., z uwagą — nareszcie jestem na tropie — szeptał do siebie.

Tak — przypopmniał sobie wczorajsze wydarzenie nierealnego zjawiska w pokoju.

Pamięta. Upadł w zapamiętaniu łkania.

Ale co potem?

Zapewne musiał otrzeźwieć — poczem położył się spać.

A dalej?

— Zaraz.. zaraz... Jeszcze sekunda.

Ostatni wysiłek pobudzenia pamięci i nagle jasny przebłysk świadomości.

— Prawda. prawda... Ten tragiczny, nie do uwierzenia sen.

Zaczął przypominać sobie,

Przechodził myślą z uwagą i zastanowieniem obraz po obrazie.

— — — — — — — — — — — —

Wewnętrzny głos kazał mu biedz na ratunek.

Instynktownie wyczuwał, że przywołują go, że żądają jego pomocy

Bez palta wybiegł na ulicę i truchtem podążył do willi,

Objął spojrzeniem okna.

Wychodzące na ganek pierwszego piętra były oświetlone.

Nie namyślał się długo. Pchany jakąś gorączką rozkazu z rzadką u niego siłą przerzucił się przez żelazne sztachety ogrodzenia i czepiając gzymsów, ze zwinnością kota wydostał na balkon pierwszego piętra

Spojrzał przez oszklone drzwi.

Przez szpary w portjerach dojrzał kłąb szamocących się postaci.

c. d. n.

Układ polsko-niemiecki w sprawie zwrotu materjału kolejowego.

WIESBADEN, (A W.) Dnia 15 bm. na zasadzie art. 238 Traktatu Wersalskiego został zawarty i podpisany w Wiesbadenie układ ustalający ostateczny zwrot materjału kolejowego, zabranego z Polski przez Niemcy w czasie okupacji. Niemcy obowiązują się, dostarczyć Polsce przy końcu lipca rb. 2000 wagonów towarowych, z czego 60 dla celów specjalnych, 50 cystern, 550 wagonów krytych, reszta platformy.

Oprócz wagonów dostarczyć mają 8 lokomotyw, stylu hesko-pruskiego w stanie najlepszym. Koszta kontroli, przejęcia i transportu do granicy Polski ponoszą Niemcy.

Regulacja granicy polsko-niemieckiej.

BERLIN, (P A T.) Do „Berliner Tageblattu" donoszą z Królewca: Międzysojusznicza komisja ustalenia granicy uchwaliła wszystkimi głosami przeciw głosowi niemieckiemu, co następuje: Miejscowość — Janisbork, Kaligana (Aussenteich), Nene Liebenau Krummersderf i Kleinfelde z przyległościami, jako też port w Kurzebarku łącznie z Żulawą przy moście na Wiśle przypadają Polsce. Zresztą granica ma biedz między tamą a rzeką, a mianowicie w odległości 20 metrów od tamy. Miejscowości Grifs i Kleinkols pozostają polskie.

Komisarz niemiecki założył protest przeciwko tej uchwale i oświadczył, że ani on, ani jego rząd tej decyzji nie przyjmują.

Kronika telegraficzna.

× Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje ustawę o zgromadzaniach publicznych. Nowa ustawa ma na celu zagwarantowanie wolności słowa, dlatego też ograniczono do minimum wypadki interwencji władz administracyjnych. Zgromadzenia publiczne mają i mogą być rozwiązywane tylko w razie zakłócenia porządku publicznego i wystąpień przeciwko obowiązującym przepisom.

× Na pamiątkę uchwalenia konstytucji p. Marszalek Sejmu Trąmpczyński złożył na ręce ks. posła Kaczyńskiego 2 miljony mk. polskich na rzecz inwalidów wojennych (na zakładanie warsztatów). Fundusz ten ma nosić nazwę „funduszu konstytucji".

× Układ Polski z państwami nadbałtyckiemi zawarty został na przeciąg 5 lat.

× Zródła niemieckie podają, że w dniu 16 marca zawarty tu został układ między komisją reperasyjną francuską i rządem sowieckim w sprawie pomocy głodnym w Rosji.

× W dniach najbliższych rozpoczęć się mają w Warszawie rokowania handlowe z przedstawicielami Kłaipedy.

× Niemieckie pismo „Acht Uhr Abendblatt" podaje wiadomość, jakoby nowy ambasador włoski hr. Sforza miał podać projekt przdłużenia kontroli nad niemcami na przeciąg lat 8 miu,

× Rząd sowiecki zmienił swe dotychczasowe odmowne stanowisko zgodził się na przyjazd misjonarzy katolickich do Rosji.

× „Coriere della Sera" donosi z Paryża, że dymisja Lloyda George'a jest już kwestją najbliższych dni.

× Walki w Transwaalu pociągnęły za sobą ofiary w liczbie 8.000 ludzi. Szkody materjalne wynoszą 100 miljonow franków w złocie.

× Dzienniki niemieckie donoszą, że układ wiesbadeński na podstawie przepisów wykonawczych, ułożonych w ubiegłym miesiącu w Berlinie przez Bemelmana, delegata belgijskiego przy komisji odszkodowawczej, obecnie wchodzi w życie.

× Agencja węgierska dowiaduje się ze źródła miarodajnego że rząd węgierski nie przestaje troszczyć się o zapewnienie krolowi Karolowi i jego rodzinie odpowiednich środków do życia.

× Jugosławja zwróciła się do państw Małej Ententy z prośbą o interwencję w Rzymie w sprawie poszanowania traktatu w Rapallo.

× Sytuacja w Rjece uległa zaostrzeniu. Według informacji dzienników rząd rozkazał gen. Samna, komendantowi garnizonu w Trjeście, zająć Rjekę.

Z Górnego Śląska

Rada ambasadorów a zaburzenia na G. Śląsku.

PARYZ (PAT.) Havas donosi, że rada ambasadorów ukończyła obrady w sprawie zajść w Gliwicach. Doszła ona do przekonania że istnieją jeszcze na G. Śląsku tajne niemieckie organizacje, które pośrednio ponoszą odpowiedzialność za powtarzające się morderstwa popełniane na żołnierzach francuskich na G. Śląsku. Konferencja ambasadorów zażąda od rządu niemieckiego jeszcze przed oddaniem mu przyznanej części Górnego Śląska bezwzględnego rozwiązania niemieckich organizacji i tak zwanych związków wszechniemieckich.

Kronika.

— Fałszywe 1000 markówki. Ukazały się w obiegu fałszywe 1000 markówki II emisji z datą 93.VIII 1919 r. Banknot wykonany na papierze grubym, miekkim, ze sztucznie natłuszczonymi znakami wodnymi. Druk w tekście nierówny, litery większe mają kontury niekształtne. Wizerunek Kościuszki nie wskazuje prawidłowego cieniowania, Cyfry, liczby 1000 na odwrotnej stronie nierówne, zwłaszcza jedynka nieumiarowa. Tło pod drukiem, serja i numeracja odmienne. Numeracja niekształtna. Siatka na falsyfikacie jest nieregularna, koloru liljowego, zlewa się z tłem, na banknotach autentycznych jest koloru jasno piaskowego. Kompozycja kwiatów i festonów nie uwydatnia się jaskrawo. Całość obrazu tak strony przedniej, jak też i odwrotnej zasadniczo różni się kolorem farbą i ogólnym wykończeniem od banknotu autentycznego, wskutek czego falsyfikat łatwy do rozpoznania. Jednocześnie P.K.K.P. zaznacza, że mogą pojawić się falsyfikaty podobne do opisanego, lecz na innym papierze, z odmianą numeracji, lub też z innym odcieniem farby.

— Uprawa tytuniu wzbroniona. Generalna Dyr. monopolu tytuniowego podaje do wiadomości, że w myśl rozporządzenia ministra skarbu, uprawa tytuniu w r. b. w powiatach Częstochowskim, Opoczyńskim, Włoszczowskim i Będzińskim, tak dla własnego użytku, jak i dla celów przemysłowych jest wzbronioną

— Z T-wa Akc. „Miedziankit". Jak nam wiadomo, że pożar spowodowany wybuchem dynamitu zniszczył w części budynki i urządzenia Akc. fabryki „Miedziankit". Dowiadujemy się ze źródła wiarogodnego, że fabryka została ponownie uruchomiona, dzięki gorliwym zabiegom D r. fabryki, a w pierwszym rzędzie Tow Przemysłowo Budowlanemu „Dźwignia", które dało do dyspozycji swoje warsztaty, maszyny, narzędzia i t. p. Tow. Akc. „Miedziankit" mieścić się będzie w budynkach fabryki „Radocha" specjalnie na ten cel restaurowanych. Fabryka więc po pożarze została doprowadzona do stanu normalnego tak, że kopalnie i odbiorców zasilać może pełną produkcją miedziankitu.

— Antisanitarne porządki. Przy zbiegu ulic Kołłątaja i Dęblińskiej znajduje się cuchnący kanał nieczystości spływających z pięciu ścieków sąsiednich ulic. Takie antisanitarne porządki powinny być surowo przestrzegane. Magistrat również powinien zarządzić rozszerzenie tejże ulicy kosztem ogrodu „Zacisze". Pomijając estetyczny wygląd ulicy, trzeba mieć na uwadze okoliczność jak pożar podczas którego akcja ratunkowa byłaby niemożliwa.

— Pisma do władz polskich tylko w języku polskim. Minister sprawiedliwości wydał zarządzenie mocą którego wszystkie pisma urzędowe, przesyłane przez notarjuszów do władz i urzędów na obszarze b. dz. pruskiej, mają być redagowane tylko w języku polskim.

— Bez daniny nie otrzyma się paszportu zagranicznego. Z Warszawy donoszą że ci, którzy pragną w Polsce uzyskać paszport na wyjazd zagranicę muszą najpierw okazać w urzędzie paszportowym potwierdzenie urzędu podatkowego, że zapłacili wszystkie podatki oraz przynajmniej połowę daniny.

— Zmiany adresów konsulatów. W ostatnich czasach następujące konsulaty w Warszawie zmieniły adresy: austryjacki, który mieści się obecnie przy ul. Królewskiej 16; belgijski — Bracka 18; szwajcarski — Hoża 48; jugosłowiański — Krakowskie Przedmieście w hotelu Europejskim; rumuński — wiejska 10; włoski Krakowskie Przedmieście 32 argetyński — Senatorska 29, w galerji Luksenburga pokój 440; węgierski — Hortensja 6.

— O wolność przemysłu. Otrzymaliśmy odezwę następującą: „Zarząd „Ligi pracy", mającej za zadanie podniesienie w społeczeństwie wydajności pracy i wytwórczości, jako podstawy dobra narodowego, zaznajomiwszy się z projektem ustawy przemysłowej, pracowanej przez ministerjum przemysłu i handlu i z opinją o niej sfer przemysłowych w trosce o stan życia gospodarczego, mogącego się rozwijać jedynie pod osłoną wolności przemysłowej, wypowiada się w tej ważnej dla państwa sprawie za wolnością przemysłową tak zrozumianą, iżby żadne ograniczenia konieczne oprócz przez ustawę przewidzianych (mianowicie w interesie państwa, bezpieczeństwa publicznego i zdrowia mieszkańców) nie mogły krępować inicjatywy i przedsiebiorczości prywatnej. Powracanie do przestarzałych metod regulowania życia ekonomicznego drogą koncesji, zezwoleń, kontroli fachowego uzdolnienia i obowiązkowych cechów, co niestety w Małopolsce do dziś dnia istnieje — byłoby sprzeczne ze spółczesnemi potrzebami życia gospodarczego, a dla rozwoju państwa polskiego — szkodliwe".

— Dalsze szczegóły ujęcia bandytów. W uzupełnieniu naszego artykułu z 19 bm. pt. „Znów zginął jeden bandyta" podajemy nieco wyjaśniających szczegułów: Zabity bandyta nazywał się Jan Siwek, jego spólnikiem w kradzieży skór na szkodę Radosińskiej był Flak Radosińska w zabitym bandycie poznała sprawcę skradzieży skór, Flak przyznał się do popełnienia napadu, nie wydawszy jednak trzeciego uczestnika. Tropiąc śladem sprawców napadu na dwór w Niegosławicach, policja w czasie rewizji mieszkania Klimków w Sosnowcu (ul. Grochowa nr. 18) natrafiła na sublokatora Aleksandra Sporuszkiewicza, który brał udział w tym napadzie. W mieszkaniu w czasie rewizji znaleziono pod łóżkiem rewolwer — bandyta przyznał się do udziału w niegosławickim napadzie i za jego wskazówką policja wytropiła dalszych uczestników napadu a mianowicie w domu Jana Kozy, na kolonji Ksawera została w jego mieszkaniu trzech bandytów; Antoniego Gluźniewicza, brata zabitego w czasie napadu na śp. Winnickich — Józefa Gluzmiwicza — Stefana Staniszewskiego i Stefana Kozę, których wreszcie po dość długim borykaniu się i szamotaniu z policją, ujęto. Bandytów umieszczono pod kluczem, tylko Gluźniewicza, który otrzymał kilka ran od strzałów jakie z obu stron padały odstawiono do szpitala powiat. w Będzinie, życiu jego nic nie grozi. Gluźniewicz przyznał się do napadu na dwór w Niegosławicach a obaj wraz z Sporuszkiewiczem przyznali się nadto do napadu na rejenta w Skalmierzycach na dwa dni przed napadem niegosławickim.

Z teatru H. Czarneckiego.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś w środę i jutro w czwartek teatr nieczynny.

W piątek pełna humoru farsa „Mąż pod kluczem".

W sobotę, jako w dniu świątecznym i w niedzielę po dwa przedstawienia.

Dziś w Dąbrowie odegraną zostanie po raz pierwszy pełna humoru farsa, wywołująca bezustanny śmiech „Mąż pod kluczem".

W czwartek w Będzinie ujrzy światło kinkietów na scenie teatru Corso przewyborną farsę „Mąż pod kluczem",

Wyjazd operetki. Cały zespół operetkowy wyjeżdża dziś na kilkudniowe występy do Radomia.

Kluby Kobiece.

Terenem wszelkich eksperymentów — niejako polem doświadczalnem praktycznem wszelkich idei — uczuć myśli—przeobrażeń i przemian — jakie zachodzą w warsztacie myśli ludzkiej — jest Ameryka — zza Oceanu — hen zza mórz — płyną na podbój starego świata — nowe prądy, myśli i uczucia — płyną skrystalizowane już w mocny społeczny czyn. Takim czynem są kluby kobiece które obejmując różnorodną — wszechstronną — i owocną działalność kobiet — zdobyły sobie w Ameryce niezwykłe wpływy, znaczenie i uznanie społeczeństwa.

Pierwsze kluby jakie powstały u nas, to kluby założone w 1920 roku w Warszawie przez amerykańskie Stow. I. V C. A. Myśl rozrzucenia sieci klubów na całym terenie ziem Polskich podjął główny Zarząd Koła Polek — organizując przy pomocy Stow. I.V.C.A. sześcio tygodniowe kursy nauk społecznych, specjalizujący szereg kursistek wzakładaniu i prowadzeniu klubów czem jest klub, zrzeszeniem. Stoimy przed pracą w zrzeszeniach, przed pracą zbiorową, która jest może pracą trudniejszą, ale najowocniejszą. Kobieta doby powojennej stoi u szczytu swych praw i posłannictwa, dochodzi przez słowo do czynu, do możności zaspokojenia najżywotniejszych potrzeb, społecznych, na gruncie swej specjalności. Bo społeczeństwo które chce normalnie się rozwijać i prawidłowo funkcjonować, musi mieć dobrze wychowaną kobietę, obywatelkę, matkę, wychowawczynię. Wojna to tra izm życia. Niszczy je ona potrójnie odrywa siły ludzkie od ich naturalnego przeznaczenia, zatracając je bezpowrotnie, rozpętuje ludzkość z przesądów moralności, zamieniając życie w orgje rzezi i samowładztwo wyzwolonych instynktów. Czynnikiem jedynym doby powojennej powinna być kobieta, która wysoką swą etyką i moralnością łagodzi obyczaje i niwelują złe i szkodliwe pozostałości wojny. My kobiety mamy przed sobą teren pracy olbrzymi a niewyzyskany przez nas jeszcze. Musimy jednak zacząć pracę od podstaw. Musimy ogarnąć całokształt kwestji kobiecej wszystkich sfer. Musimy wiedzieć o czem szepczą szpulki przędzalni Łódzkich i Sosnowieckich. Musimy wiedzieć co tętni w zapomnianych przez słońce i moralność szybach Zagłębia; musimy ogarnąć całokształt pracy i życia kobiecego i oto powstaje nowy czyn kobiety, polki-obywatelki. Powstają kluby jako pierwsza placówka, jako siła moralna, gdzie padna pierwsze ziarna siewu na polu pracy moralno - wychowawczej. Ziarno zdrowej, realnej ogólnej idei, podanej z tą mocą i prawdą jaką daje miłość.

Iść do nich nie w imię obowiązku takiej lub innej idei: lecz w imię miłości i ukochania. W

wej nędzy upośledzenia i złem kocham cię, kocham cię i chce cię podnieść. Po dniu trudu pracy i walki, dać im atmosferę życia klubowego bijącego prawdą, pogodą i miłością. Atmosferą w której cechy umysłowe, moralne i fizyczne dziewczyny znalazły możność pełnego rozwoju. Klub Kobiecy ma więc dać godziwą rozrywkę dziewczętom które po pracy nie znajdują jej zwłaszcza w Sosnowcu nigdzie. Ma im zastąpić niezdrową, często atmosferę domową a jeszcze mniej zdrową atmosferę ulicy — ma ją przytem przygotować do życia społecznego z wyłączeniem jednak wszelkiej propagandy, czy to politycznej, czy religijnej. Przy organizowaniu klubów kobiecych w Warszawie, Koło Polek wzięło metodę od amerykanek, jednak zastosowało do psychologji i potrzeb dziewcząt polskich. Oto główne przeznaczenie i cel klubu, a najważniejsze zadanie współczesnej kobiety. Zatem nie przez marzeń bladą mgławicę, ale przez mocny społeczny czyn ad astra.

Celina Morysińska
delegatka Głównego Zarządu „Koła Polek".

Tabela wygranych Loterji Państwowej.
(nieurzędowa.)

W siódmym dniu ciągnienia piątej klasy, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

50000 mk na n-r: 6494.
30000 mk na n r 71146, 71888.
20000 mk na n-ry 14982 16239 62577 85562 88721.
15000 mk na n-ry: 10562 29077 33195 43161 43161 45994 71423.
10000 mk na n-ry: 145 154 10412 45968 52387 54867 65121 85887.
8000 mk. na n-y: 11959 26008 30554 35760 50359 61178 61772 85868 88979.
5000 mk na nr y: 2010 8892 22486 23365 24833 24850 25666 29851 38820 49465 56297 62394 88619 89694.

W ósmym dniu ciągnienia piątej klasy, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

1000000 mk na n-ry: 19580.
40000 mk na n-y 58944.
30000 mk na n-ry: 74820.
20000 mk na n ry: 5787 6714 7954 11870 12218 47255 47657 67270 70969 75191.
15000 mk na n-ry; 31226 43009 48175 57133 84134.
10000 mk na n-ry: 3299 10175 12108 15330 19970 35235 35568 36096 39551 41003 47987 48517 50050 62733 77126 83639.
8000 mk na nr-y. 6347 8690 35160 39108 43928 44423 52237 68395 70979 80619 82039.
5000 mk na nr-y: 590 5098 6997 7266 12477 21744 23034 26750 33009 44080 65743 72186 85887 88316 89535

W dziewiątym dniu ciągnienia piątej klasy główniejsze wygrany padły jak następuje:

500000 mk. na n-r 86236
300000 mk, na n-r 36357
200000 mk, na n-r 48065
100000 mk, na n-r 48613
30000 mk, na n-r 65103
25000 mk, na n-ry 67879 79739
15000 mk, na n-ry; 34282 39011 60637 66779 68364
10000 mk, n-ry; 8443 36907 40007 54220 79863 88815
8000 mk, na n ry: 2183 2409 6758 23844 27267 27904 33998 45690 46151 54594 55362 58208 59792 59885 60960 74910 78870 88954
5000 mk, na n-ry: 1221 2266 5754 8224 22446 32938 40935 45520 49147 50325 51980 54269 57314 61581 64836 70472 77573 79475.

W dziesiątym dniu ciągnienia piątej klasy wygrane padły jak następuje:

25000 mk na n ry: 26223 64416 73671
20000 mk na n-ry 9613 20147 52283 66256
15000 mk na n-ry: 11596 56941 57689 80399
10000 mk, n-ry; 326 12520 14874 19624 28354 30644 39524 50098 54185 69640 86471
8000 mk, n-ry: 33354 36495 46866 48803 51359 54159 56658 78374
5000 mk n-ry: 4293 5423 18001 26250 32224 36257 42814 45567 47444 50650 56157 64566 64850 65799 68481 69917 86154

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.